

Irena Pypno - działkowiec z Wałbrzycha

Wypowiedzi Pana mecenas R. Grzesiuły w artykule pt. "Walka o tereny warte miliardy złotych....." są przesyczone nienawiścią do działkowców i Związku. No, cóż trudno się dziwić skoro reprezentuje Stowarzyszenie Dekretowiec i z pewnością jest powiązany ze światem biznesu a zatem czuje że może ugrać na tym również niezłą kasę. Ten niesamowity pęd do przejęcia gruntów w celach komercyjnych to nic innego jak „po trupach do celu”. Nie liczy się dobro człowieka, w tym przypadku działkowca dla którego działka to zdrowie, relaks, dodatek do domowego budżetu i wczasy w Tunezji. Raz jeszcze potwierdza się zasada, że mamona rządzi tym światem. Jest to widoczne szczególnie w naszym kraju. Niestety, rządy obecnej ekipy politycznej niszczą nasz kraj i ludzi w nim mieszkających. „Cel uświęca środki” oto kolejna zasada przyświecająca rządowi PO. Obecnie w rękach polskich zostały już tylko Ogrody i grunty na których są one urządzone. Ustawa o rod z dnia 8 lipca 2005r. była uchwalana w czasach pełnej demokracji i nie ma nic wspólnego z komunizmem. Ustawa ta jest dobra, najlepsza z możliwych jakie dotychczas wymyślono. W pełni zabezpiecza prawa działkowca i to jest najważniejsze. Pan mecenas Grzesiuł neguje sprawę odszkodowań dla działkowców. Otóż – Pani Mecenasie – działkę otrzymałam jako ugór który musiałam własną pracą doprowadzić do stanu który pozwalałby na jej użytkowanie. Dzisiaj moja działka to oaza w pełni zagospodarowana na której odpoczywam. W przypadku wywłaszczenia nie wyobrażam sobie żebym nie otrzymała za nią odszkodowania. I na zakończenie - Pani mecenasie - Pan i Panu podobni jesteście jak wataha wilków czyhających w lesie na łowną zwierzynę.